Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURJEREK KRAKOWSKI

Wychodzi codziennie o 5-tej rano.

REDAKCJA — ADMINISTRACJA — DRUKARNIA
Kraków, Starowiślna 26, (narożnik Dietlowskiej)
TELEFON 17-6-17. KONTO P. K. O. 412.820.

Prenumerata miesięczna **2 zł. 50 gr.** z dostawą do domu. — Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo, tak w dzień powszedni jak i **w niedzielę i święta.** — Najmniejsze ogłoszenie **50 groszy** (5 słów). — Drobne ogłoszenia na dzień następny przyjmuje się do godz. 10 w nocy. — Na pisemne lub telefoniczne żądanie wysyła się natychmiast akwizytora **po najmniejsze nawet ogłoszenie.**

Nr. 10. sobota 10 września 1932. 10 gr.

Redakcja i Administracja czynne są dzień i noc bez przerwy.

Francja nie dopuści do zbrojeń niemieckich!

Rząd francuski na odbytem posiedzeniu ustalił tekst odpowiedzi na żądania zbrojeniowe Niemiec. Została ona wręczona specjalnemu kurjerowi, który wyjechał do Berlina, by go tam oddać ambasadorowi Francji Poncetowi, ten zaś wręczy notę rządowi Rzeszy w niedzielę lub poniedziałek.

Treść noty nie została jeszcze oficjalnie ogłoszona, jest ona jednak publiczną tajemnicą. Na wstępie stwierdza nota, że wedle 164 artykułu Traktatu Wersalskiego nie rząd francuski, ale Liga Narodów jest miarodajną do zabierania głosu w sprawie zbrojenia.

Wojna Paragwaju z Boliwją.

Jak donosiliśmy wczoraj, spór między Paragwajem a Boliwją uległ zaostrzeniu. Na całym froncie rozgorzały nowe walki. Wojska boliwijskie wykonały nieudały atak na twierdzę paragwajską Walencję. Obecnie przygotowuje się Boliwja do ataku lotniczego na Asuncion, umocniony ostatnio przez Paragwajczyków.

Straszna śmierć górnika.

SOSNOWIEC. Na kopalni „Saturn" pod Sosnowcem wydarzyła się w piątek w nocy straszna katastrofa. Oto na pracującego w jednym z szybów górnika spadł olbrzymi zwał węgla, zabijając go na miejscu. Ciało nieszczęśliwego zostało dosłownie zmażdżone,



Rajem dla dzieci w Londynie jest słynne na cały świat „Zoo". Szczególnem wzięciem cieszy się oddział mieszczący żyrafy i strusie, który widzimy na ilustracji.

Przesunięcia w sądownictwie krakowskim

P. Prezydent Rzplitej wydał dekret wprowadzający wiele zmian w sądownictwie polskiem. Przesunięcia te dotknęły również sądy krakowskie.

Wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie mianowany został dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie, Jan Potempa. Sędza Sądu Apelacyjnego w Krakowie Stanisław Frączkiewicz przeniesiony został na stanowisko s. Sądu Okr. w Wilnie zaś s. Sądu Apel. w Krakowie, Roman Szwakopf na równorzędne stanowisko do Poznania.

Odeszli na emeryturę z Krakowa: wiceprezesi Sądu Apelacyjnego Krzyżanowski i Jabłoński oraz prezes Sądu Okręgowego Karnego, Szwarcenberg—Czerny.

Loterja klasowa

W drugim dniu ciągnienia loterji klasowej, wygrały następujące numery:

15.000 zł. nr. 60908
10.000 zł. nr. 60701
5 000 zł. nr. 28099 36407 40712
3.000 zł nr. 25567 11199 80797
2 000 zł. nr. 101839 202377 107299 112679 120494 133558 143790 147009 13082 14612 36943 37058 49256 94798 82305
1.000 zł. nr. 2792 5755 11312 17558 31327 35421 37730 43976 46044 50534 56958 59006 59280 60475 71476 72405 79815 101625 104798 105957 90227 91238 95440 96239 107492 113369 118929 129958 138597 140748 146526 147322 147944 149441 152058 157553

Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 25.000 zł. na nr. 2.828, 15.000 zł. nr. 63.242, 10.000 zł. na nr. 87.973, po 5.000 zł. na numery: 55597 137318 139333 139691 152602, po 3000 zł. na numery: 14963 58235 151393

Niedziela 11 września
Św. Prota m., Jacka.

Ws. słońca 5'12. Zach. 6'01.

Długość dnia: 12'49.

Dziś otwarte są apteki:

W dzień:

Rynek gł. pod Złotą Głową, Retoryka 1 pod Trzema Koronami, Lubicz 7 Czternasta, Stradom 6 L. Marciszewicza. Karmelicka 9 Król. Jadwigi, Kalwaryjska 27 pod Hygeą.

W nocy:

Rynek gł. Linja A—B pod Białym Orłem, Łobzowska 6 C. Michalika, Grzegórzecka 9 pod Św. Kingą, Długa 4 pod Złotym Lwem, Krakowska 19 pod Murzynem, Plac Zgody 18 pod Orłem.



Dzień dobry Panowie
I Wy piękne panie
Dzisiejszy Kurjerek
Śle Wam powitanie.

Precz z czoła zadumo!
I codzienne troski
Dobre szczęście głosi
Kurjerek Krakowski!

Z. Knobel (z Wielopola)

Choroby zakaźne grasują.

Choroby zakaźne grasują nadal w Krakowie. W czasie od 4 do 10 b. m. zmniejszyła się wprawdzie ilość wypadków kokluszu z 20 na 7 i dyfterji z 9 na 7, natomiast w tym samym czasie zachorowało na szkarlatynę 16, na tyfus brzuszny 14 osób. Pozatem zanotowano w tym samym okresie czasu 2 wypadki paratyfusu, 1 czerwonki, 1 mumpsu i 1 róży.

W Krakowie można dużo znaleść na ulicy.

Onegdaj o godz. 7 rano znaleziono na Błoniach 6 skór we workach. Zdeponowano je na II. Komisarjacie P. P. przy ul. Kościuszki 46.

Natomiast nikt jeszcze nie zawiadomił o znalezieniu portmonetki z kwotą 50 zł., którą zgubiła na ulicy Straszewskiego p. Stefanja Horowitz.

Żmuda za kratami

Z poza krat wygląda dziś na świat 19-letni Jan Żmuda z Kaszowa pow. Kraków za to, że okradł Kazimierza Merklingera.

Samobójstwo kapitana

przy ul Śląskiej

Przedwczoraj o g 10 wiecz. usłyszeli mieszkańcy domu przy ul. Śląskiej 7 głuchy huk rewolwerowego wystrzału.

Z mieszkania kapitanowstwa Mystkowskich usłyszano rozpaczliwe wołania o pomoc. Kapitan 5 p. a. c. Marjan Mystkowski wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Pełnił on służbę poza swym oddziałem macierzystym, odkomendorowany do innej służby. Przyczyną samobójstwa miały być stosunki rodzinne.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do kostnicy Szpitala Garnizonowego, skąd w poniedziałek o 10 rano wyniesione zostaną na cmentarz wojskowy. Zmarły liczył 40 lat i cieszył się najlepszą opinją zarówno w służbie, jak i w życiu prywatnem.

Wielka defraudacja w firmie

Wedel.

Od pewnego czasu obiegały Kraków pogłoski o poważnych nadużyciach, popełnionych na szkodę jednej z największych firm cukierniczych w draju.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoski okazały się prawdziwemi, a dotyczą znanej fabryki czekolady Wedla. Firma ta, mająca swą centrale w Warszawie, uruchomiła przed czterema laty filję w Krakowie przy ul. Sławkowskiej w gmachu Grand Hotelu. Przedstawicielem na okręg krakowski został p. Edward Łuczko z Krakowa.

W lokalu specjalnie na ten cel przerobionym założono sklep detaliczny i hurtownię wyrobów wedlowskich. Przez dłuższy czas było wszystko w porzadku, dopiero z początkie br. poczęły psuć się stosunki między krakowskim oddziałem a centralą w Warszawie, która domagała się od swego zastępcy dokładnego rozliczenia. Nie mogąc się tego doczekać dyrekcja firmy przysłała do Krakowa lustratora, który stwierdził niedobór **powyżej 20 tysięcy zł.**

Celem przyprowadzenia książek do porządku wydelegowany został z Warszawy dr. Nowicki, który też obecnie prowadzi tutejszy oddział.

Nadużycia swe mógł Łuczko ukrywać długi czas dzięki temu, że otrzymywał towar w komis i sam wystawiał odbiorcom rachunki, które także sam inkasował.

Przyrzekł on pokryć wszystkie szkody wyrządzone przez siebie szkody, wobec tego jednak, że dotychczas tego nie uczynił, wniosła poszkodowana firma doniesienie karne, na podstawie czego rozpoczęto formalne śledtwo.

Sam Łuczko miał niedawno niemiłą przygodę, gdyż wypadł z pociągu, doznając szeregu kontuzyj na całym ciele. Opuścił jednakże już szpital i znajduje się w domu, gdzie przygotowuje się do obrony.

Krwawa awantura

na Wielopolu.

W dniu wczorajszym około godz. 8'30 wieczorem miała miejsce w restauracji Schnura przy ul. Wielopole 32 wielka awantura powstała na tle porachunków osobistych. Oto przy suto zastawionym stole siedziało towarzystwo złożone z Malika Franciszka, murarza, zamieszkałego przy Dietlowskiej 113, jego żony oraz jej brata Tobolika Jana, woźnego.

W drugiej sali siedział Derek Józef również murarz, zamieszkały przy ul. Librowszczyznej 4.

W pewnym momencie Malikowa spostrzegłszy Dereka a wiedząc, że jej mąż „ma z nim na piwo" poczęła go wyzywać i rzucać pod jego adresem najrozmaitsze przezwiska. Nie długo w kłótnię obojga wmieszał się mąż i brat Malikowej a gołosowna awantura przemieniła się, w groźną w swych skutkach jak się potem okazalo, walkę na kufle. Kres zaciętej bitce położył zawezwany posterunkowy oraz lekarz pogotowia ratunkowego, który stwierdził u Dereka 4 rany cięte a to na czole, nosie, oku i palcu u prawej ręki u Malika 2 rany cięte na głowie, u Tobolika ranę ciętą na czole, policzku oraz palcu wreszcie u Malikowej ranę ciętą na ustach.

Prenumerata miesięczna z odesłaniem do domu tylko zł. 2.50.

Co komu skradziono?

29-letni malarz pokojowy, Jan Czeczuga, (Wieczysta 212) zgłosił na Policji, że w dniu 9 bm. skradziono mu na tandecie ubranie męskie wartości 32 zł.

Wojciechowi Górce, rolnikowi z Lasocic w powiecie limanowskim skradziono z wozu 9 bm. podczas postoju w Rynku Podgórskim kurtkę męską wartości 35 zł.

Józef Reisner, zamieszkały przy ul. Podzamcze 22, miał zamiar pojechać do Lublina. Tymczasem na dworcu podczas wsiadania do pociągu zainteresował się ktoś zawartością jego kieszeni i zabrał mu portfel, 100 zł. i dokumenty.

Stanisławowi Wiśniewskiemu podobał się stragan z krawatkami przy ulicy Grodzkiej. Podczas gdy Wiśniewski podziwiał krawatki, podziwiał ktoś inny jego srebrną papierośnicę, wartości 150 zł., która mu się tak spodobała, że ją sobie zabrał, nic nie mówiąc o tem właścicielowi.

Z restauracji do aresztu

Wiktorja Windak, l. 43, z Grabówki pod Wieliczką, poszła do restauracji, najadła się, napiła wódki i znikła... Dosięgła ją jednak wszechwładna ręka policji i zaprosiła do apartamentów na Kanoniczej.

Zgon Sybiraka

Wczoraj zmarł w Krakowie po długiej chorobie w wieku 68 lat śp. Stanisław Bitner. Zmarły był popularną osobistością, szczególnie wśród weteranów walki o niepodległość. W r. 1884 został zesłany za działalność niepodległościową na Sybir, gdzie był gorliwym członkiem kilkuZ wiązków patrjotycznych.

Po powrocie z zesłania do Krakowa był założycielem i wiceprezesem Związku Sybiraków na okręg krakowski.

Śp. Bitner osierocił córkę i syna. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 5 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

ODESZLI NA ZAWSZE

Józef Dąbrowski, l. 47, b. szewc, Lubicz 25.

Wojciech Szczyrek, l. 70, majster szewski, Wielopole 10.

Władysław Kozłowski, l. 8, pasierb robotnika, Smolki 8.

Aniela Weiss, l. 36, dozorczyni domu, Szeroka 2.

Jonas Goldschmied, l. 59, posługacz bóżnicy, Józefa 16.

JÓZEF LASOŃ 11.



Minęli Koluszki i pociąg począł zwalniać z biegu.

Zdala migały już światełka Rogowa. Kurjer suwał się teraz ostrożnie ku przeklętemu zakrętowi szyn.

Nagle na torze kolejowym zaczął migać się błysk latarki strażnika i przeciągły świst ostrzegawczy. Maszynista nagłym ruchem usiłował wstrzymać maszynę, ale było już za późno.

Maszyna wpadła na zamaskowany kołdun, odkryty w ostatniej chwili przez czujnego strażnika. Wpadła na skręty pociągając za sobą wagony i zsunęła się na nasyp. Wagony wpadły na siebie wstrząsając walizkami, które poczęły ranić pasażerów. Krzyk i zamieszanie opanowało pociąg. Ludzie wybiegli z wagonów pełni przerażenia.

Gdyby pociąg szedł pełną siłą pary pozostałyby z niego drzazgi. Skończyło się na strachu i lekkim potłuczeniu pasażerów. Podróż została jednakże przerwaną.

Wstrząs wagonów zerwał Rykowa i Lubina z głębokiego snu. Wybiegli z wagonu oszołomieni dowiadując się o przyczynach. Zaciekawieni wypadkiem oglądali wraz z innymi dzieło szatańskiego zniszczenia.

Również generał wybiegł z pociągu. W tejże chwili wyrzucona z okna wagonu walizka trafiła go w ramię tak, że zachwiał się pod jej uderzeniem. Za walizką wyskoczył jakiś człowiek i chciał ją pochwycić. Człowiek ten wyglądał podejrzanie. Generał szybkim ruchem uchwycił walizkę, nieznajomy stanął przed nim jak skamieniały i nagle znikł w tłumie, zanim generał miał czas na niego krzyknąć. W blasku światła latarni generał poznał walizkę. Była to jego skórzana walizka skradziona mu w Warszawie. Zapasowym kluczem otworzył ją i ucieszył się. Skarb jej, ważne akta zostały uratowane.

Jakiś człowiek stał z dala i obserwował go. Patrzył zdumionym a lękliwym wzrokiem na generała, ale widząc jego zdecydowaną podstawę cofnął się w tłum. Był to Zmijewicz szukający sprawcy ostatniej kradzieży tej walizki. Odnalazł ją wprawdzie ale w rękach właściciela, któremu on ją wykradł.

Ale nie dał i tym razem za wygrane.

Musi ją ponownie dostać w swoje ręce.

X. Zbrodniarz i jego ofiary.

Robert pełen zadowolenia szedł przez Marszałkowską, uśmiechając się zacierał ręce i układł dalsze plany. Szczęście i interesa pchały mu się same do rąk. Fabrykacja masek gazowych zapowiadała świetny interes.

Myśli te pognały go bezwiednie aż na Mokotów.

Robert poczuł, że przybycie tutaj jest związane z jakimś jego uczynkiem. Zdenerwowany czekał na tramwaj i spojrzał w górę ulicy Mokotowskiej, skąd szedł posępny jakiś pochód, ubogi pogrzeb wstrzymując ruch tramwajowy.

Usunął się na trotuar. Posępny orszak. Chłopak z krzyżem, za nim karawan i garstka biedoty przedmieścia. Płaczącą, młodą dziewczynę prowadziły starsze kobiety.

Robert znieruchomiał.

Oczy płaczącego dziewczęcia spotkały się z jego wzrokiem i zemdlona usunęła się na ręce kobiet. Jeżeli krzyk jest ogromem bólu człowieka i zwierzęcia, martwota spojrzenia przeogromem. Rodzi się z niego wulkan bólu, który rozsadza życie.

Tym jednym spojrzeniem poznali się. Dziewczyna omdlała, łotr stanął przerażony, pełen trwogi, jak przed gilotyną sprawiedliwości.

Orszak już przeszedł obok niego. Robert stał jak skamieniały.

Przechodzień zbliżył się do niego:

— Pan zasłabł!? Proszę, zaprowadzę do pobliskiej apteki.

Robert spojrzał obłędnie na niego, przechodzien ujął go pod ramię i usiłował prowadzić.

— Dziękuję, już mi jest lepiej. Niedawno straciłem najdroższą istotę i tak działa na mnie każdy pogrzeb.

— Współczuję — ukłonił się przechodzień.

Robert wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć na dworzec. Usiadł przygnębiony, twarz dziewczęcia stanęła mu przed oczyma.

Wysiadł na Marszałkowskiej, a zapalając papierosa rzucił okiem na tablicę z klepsydrami. Na jednej z nich przeczytał: „Marja Zawilska“. Nazwisko to poczęło mu błądzić w wspomnieniach, powtarzać i przypominać się. Marja Zawilska. Zaraz. Wiele lat! Przeczytał ponownie. Marja Zawilska. Zatem jej pogrzeb widział ostatnio! Marja Zawilska... a dziewczyna idąca za trumną to jej córka... aa!...

Krew uderzyła mu do głowy. Czyżby to było możliwe?

Kołowrotek myśli, wspomnień począł mu w mózgu kręcić. Tak, ta Marja Zawilska tak była wówczas podobną do tej dziewczyny idącej za trumną. Przed wojną pełnił służbę wojskową w Krakowie i tam poznał Marję. Była jego narzeczoną. Odegrał komedję zaręczyn, a że następnie były skutki narzeczeństwa postarał się o przeniesienie.

Przyjechała za nim do Wiednia przywożąc maleńką córeczkę Joannę. Przeniósł się do Pragi, odszukała go. Zwiewał jej z garnizonu do garnizonu póki nie wybuchła wojna. No, od tej chwili miał już spokój. A zatem ta Joanna jest jego... córką!...

X. Latające trumny.

Dworzec warszawski mrowił się od pasażerów. Przepełnione pociągi nie mogły pomieścić przybywających wciąż pasażerów, ludzie potrącali się, wymyślając na siebie, na kolej, na czasy i na stosunki.

Robert z dyrektorem Solalem przyjechali autem przed dworzec i zmierzyli prosto do wagonu pierwszej klasy, przygotowanego dla nich. Maydor pokazał pismo konduktorowi a tenże natychmiast ulokował ich w wagonie opatrzonym służbowym napisem.

— Nie podróżowałbym z tą hołotą! — Robert wskazał ręką na tłoczących się ludzi.

Robert otworzył okiennicę wagonu, zapalił cygaro i z pogardą obserwował mrowisko podróżnych.

Na peronie stali dwaj mężczyźni i wpatrywali się w niego. Zmierzył ich wzrokiem. Ach! Widział już ich gdzieś! Ale gdzie?

Nieznajomi bezczelnie patrzyli na niego. Wstrząsnął popiół z cygara i cofnął się w głąb wagonu. Zdenerwował się. Solal przerzucając dzienniki zauważył podniecenie przyjaciela:

— Coś taki zdenerwowany?

Robert pokazał mu dwóch nieznajomych którzy, pilnie obserwowali wchodzących do wagonu.

— Nie znam ich! Ale możemy się dowiedzieć.

Przywołał posługacza kolejowego.

— Chcę wiedzieć co to za ludzie, gdzie mieszkają, co robią, wogóle wszystko, co tylko możliwe.

— Zrobi się, panie baronie.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym „Kurjerku Krakowskim“).

Kodeks karny
o wykroczeniach
oraz przepisy wprowadzające

w opracowaniu sędziego okręgowego dra Wusatowskiego.

Sędzia s.s.o. w Krakowie dr. Zygmunt Wusatowski, opracował nowy Kodeks karny i prawo o przekroczeniach oraz przepisy wprowadzające tenże kodeks oraz prawo. Treść mieści się na 335 stronach formatu octawo. Osobno omówiony jest kodeks karny, podzielony na część ogólną i szczególną, dalej znajdujemy najpierw ogólne, a potem szczególne omówienie prawa o wykroczeniach, wreszcie przepisy wprowadzające nowy kodeks. W końcu uzupełnia dzieło skorowidz. Całość robi bardzo dodatnie wrażenie. Składają się na to zarówno bardzo przejrzysty skorowidz i krótkie zestawienie motywów komisji kodyfikacyjnej, zestawienia i doskonałe komentarze, jakoteż przyzwoity wygląd zewnętrzny kodeksu. Nakładem jego zajął się p. Władysław Jarosz, Sienkiewicza 2 i z zadania swego wywiązał się bez zarzutu.

Proces o 13-tą pensję

P. Helena Knollowa pracowała od dnia 17 lipca 1930 r. do dnia 31 stycznia br. we firmie „Polski Kiton" w Krakowie w roli korespondentki i buchalterki. Wprawdzie w kontrakcie umowy nie zastrzegła sobie prawa do 13-tej pensji jednak wierzyła, że według powszednie przyjętego zwyczaju i jej zostanie ona wypłaconą. Niestety, jej szefowie firmy byli odmiennego zdania i nie wypłacili jej żądanej kwoty. Sprawa oparła się o Sąd Pracy, który na mocy zawartego przez p. Knollową kontraktu, w którym nie wspomniano nic o 13-tej pensji, wydał wyrok oddalający pretensję powódki.

Nowe przepisy o sprzedaży mięsa i wędlin.

Do dnia 20 bm. muszą tak rzeźnicy, jak i masarze i kupcy zadecydować, czy w swoich lokalach będą sprzedawać mięso czy też wędliny, gdyż sprzedaż mięsa wraz z wyrobami wędliniarskiemi w jednym lokalu jest wzbronione.

Przepisy rozporządzenia muszą być wywieszone w każdym lokalu sprzedaży mięsa lub wędlin i można je otrzymać w kancelarji Cechu rzeźników i wędliniarzy ulica A. Potockiego l. 18, między godziną 5-7 popołudniu. Po tym czasie będą specjalne komisje sprawdzały czy sprzedawcy zastosowali się do tego zarządzenia. Niestosujący się do tego będą karani.

Zatopione skarby cesarza Maksymiljana.

Nowy rząd meksykański postanowił poszukiwać skarbów straconego przez rewolucjonistów cesarza Maksymiljana, których wartość oceniana jest na 4 miljony dolarów. Gdy w roku 1911 nowa rewolucja wypędziła prezydenta Diaxa uciekł on na okręcie Merida wioząc ze sobą cały dobytek narodowy, a także i skarbiec cesarza Maksymiljana. W drodze Merida zderzyła się z innym okrętem „Admi Farragat" i utonęła, a z nią skarby znajdujące się w opancerzonej szafce. Obecnie wysłano ekspedycję pod kierownictwem kap. Bowdoin i w dniach najbliższych rozpoczną się roboty.

Ślub czarnoksiężnika w Paryżu

W Paryżu odbył się ślub Guili-Guili, znanego czarnoksiężniczka z piękną Paryżanką. Naturalnie Guilli Guilli zaczął w czasie zabawy weselnej płatać figle. Zabrał burmistrzowi banknot 100 fr., innym gościom różne wartościowe przedmioty, tak jednak, że wcale tego nie zauważono. Dopiero po ceremonji ślubnej zwrócił rzeczy te właścicielom.

Budowa kolei
Kraków - Miechów

Budwa kolei Kraków-Miechów postępuje powoli, ale pewnie naprzód. Obecnie wykonywane są roboty terenowe koło Krakowa oraz koło Polanowic w 4 miejscach Obecnie są w toku roboty ziemne i mostowe. Powolne tempo prac przepisać należy brakowi kredytów.

Nie będzie obniżki opłat kolejowych.

Od dłuższego czasu obiegają pogłoski, jakoby ceny biletów kolejowych miały zostać obniżone. W związku z tem dowiadujemy się, że dotychczas żadne zmiany w opłatach kolejowych nie są przez Ministerstwo ko munikacji projektowane.

Święto Młodej wsi.

Do Krakowa przybyły wczoraj na dwa dni zastępy młodzieży wiejskiej na obchód święta młodej wsi, na dożynki.

Na błoniach rozbito namioty dla 8 tys. strzelców, ponadto 5 tysięcy dożynkowców w malowniczych strojach rozkwaterowano po mieście.

Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie sztuki ludowej p.t.: Hanusine weselisko.

W różnych punktach miasta koncertowały orkiestry włościańskie. O godz 5 wyruszył wielobarwny pochód z Błoń przez Rynek na ulicę Lubicz do domu Żołnierza Polskiego na ludową zabawę.

Wzbudzały zachwyt Krakowian piękne buziaki włościanek i dziarskie miny wieśniaków.

Reprezentowane były wszystkie powiaty województwa krakowskiego.

Równocześnie przybyły strzeleckie organizacje oddziałów wiejskich.

Od godz. 15—17 organizowano pułki wiejskiego strzelca pocztem zajęto kwatery. O godz. 19·30 zapalono na błoniach imponujące ogniska. Odbyły się zawody obozowe, produkcje chórów, tańce góralskie, przedstawienie filmowe, zaś o godz. 21 capstrzyk i gawędy strzeleckie przy ogniskach.

Program święta na dzień dzisiejszy podajemy na str. 5-tej.

Szmuglowane cygara z Niemiec.

Warszawska policja śledcza zauważyła, że do kawiarni Ziemiańskiej (ul. Mazowiecka 12) przychodzi często znany przemytnik i szmugler. Po dłuższej obserwacji postanowiono go przytrzymać spryciarz uciekł jednak drugim wejściem.

Zwrócono się zatem do dyrektora kawiarni Skąpskiego, chcąc przeprowadzić rewizję w jego biurku. Skąpski jednak wymknął się również, wobec czego otworzono szufladę i znaleziono kilkaset cygar niemieckich nielegalnego pochodzenia, tudzież kilkanaście pustych pudełek z cygar. Panu Skąpskiemu zagraża bardzo przykra rozprawa sądowa.

Dziś w Teatrze Miejskim:

Popoł. „Opowieści Hoffmana" — opera Offenbacha.

Wiecz. „Halka" — opera Moniuszki.

W Teatrze powszechnym Domu Ż. P.

Popoł. „Niewolnice z Pipidówki" — komedja Michała Bałuckiego.

Wiecz. „Mazgaj w zalotach" (Hiszpańska mucha) — farsa Arnolda i Bacha.

—o—

DZIŚ NA EKRANIE.

ADRIA: Miljon.
APOLLO: Księżna Łowicka.
ATLANTIC: Czwórka piechurów (Front zachodni 1918).
DOM ŻOŁNIERZA: Załoga śmierci.
MUZEUM: Janko muzykant.
PROMIEŃ: Bitwa nad Somme'ą.
SŁOŃCE: Moralność pani Dulskiej.
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Krysia Leśniczanka.
UCIECHA: Skończona pieśń.
WANDA: Księżna Łowicka.

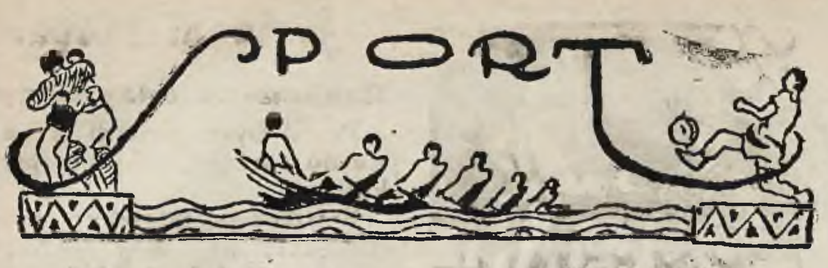
Hallo! tu mówi Kraków.

Niedziela 11 września.

10·00 Nabożeństwo ze Lwowa, 11·58 Hejnał, 12·10 Komunikat meteorologiczny, 12·15 Poranek muzyczny. Orkiestra Reprez. Pol. Państw., 12·55 Pogadanka: „Co i jak otrzymuje pracownik w razie wypadku przy pracy?", 13·10 Dalszy ciąg poranku muzycznego, 14·00 Odczyt: „Co kryją w sobie kopce Krakusa i Wandy?", 14·15 Muzyka ludowa w wykonaniu zespołów wiejskich 14·30 Odczyt rolniczy „Koniec miodobrania — to nie koniec prac w pasiece" 14·55 Dalszy ciąg muzyki ludowej, 15·05 Odczyt rolniczy „Nawadnianie łąk", 15·25 Dalszy ciąg muzyki ludowej, 15·40 Tygodnik dla młodzieży, 16·05 Gramofon, 16·45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 17·00 Koncert solistów, 18·00 Białe miasta, czarne katedry i złote ołtarze, (Wrażenia z podróży po Hiszpanji), 18·20 Orkiestra 58 p.p. z Ciechocinka, 19·15 Rozmaitości, komunikaty 19·20 „Wśród literatów słowackich", 19·35 Skrzynka pocztowa techniczna, 19·55 Program na dzień następny, 20·00 Koncert popularny, Kwadrans literacki: „Księżniczka i paź" Perzyńskiego, 21·50 Wiadomości sportowe, 22·00 Muzyka taneczna z Warszawy, 22·40 Wiadomości bieżące, 22·45 Ostatnie wiadomości sportowe, 22·50 Muzyka z Warszawy.

Tragiczne skutki cudzego niechlujstwa.

P. Rozalja Kopeć, 55-letnia lokatorka domu (św. Sebastjana 34) miała bardzo przykry wypadek. Oto onegdaj wybrała się po zakupy na plac Nowy, gdzie pośliznęła się na pesce ze śliwki i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie rękę w dwóch miejscach, a nadto doznała pęknięcia kości w przegubie. Ofiarą niechlujstwa przechodniów zaopiekowała się rodzina.



CRACOVIA - GARBARNIA

Dziś o godz. 16'15 na boisku K. S. Garbarnia odbędą się sensacyjne zawody w piłkę nożną o mistrzowstwo Ligi PZPN.

Trójbój pań o mistrzostwo Polski.

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 popoł. odbędzie się trójbój pań o mistrzostwo Polski na boisku K. S. Cracovia. Startują najlepsze zawodniczki Polski.

—o—

Program zawodów niedzielnych.

Godz. 9 boisko Unji Trzebinia—Unia wejście do klasy A, godz. 9 boisko Garbarni: Legja III. — Garbarnia III. nagr. KZOPN., godz. 9 boisko Sparty: Maraton II. —Hagibor II. nagr. KZOPN,, godz. 9 boisko Wisły: Podgórze III — Wisła III. nagr. KZOPN., godz. 9 boisko Olszy: Polonja III. — Olsza II. tow. godz. 9 Cracovi: Sparta — Podgórze II. tow., godz. 9 boisko Wieliczanki: Świtezianka II. — Wieliczanka II. nagr. KZOPN. godz. 10 boisko Legji: Wawel komb — Zwierzyniecki komb. tow,, godz. 10'30 boisko Bochni: Bierzanowianka — Bocheński tow., godz. 11 boisko Unji: Ha koach II.—Unia II. nagr. KZOPN., godz. 11 boisko Cracovi: IFC. —Podgórze o wejście do Ligi. godz. 11 boisko Makkabi: Z. F. G. II. — Makkabi III. n. KZOPN., godz. 14'30 boisko Garbarni: Borek — Garbarnia II. tow., godz. 15'30 boisko Bierzanowianki: Strzelec Niep. — Świtezianka mistrz. C., godz. 16 boisko 2 p. lot.: Warna II. — Prądniczanka II. nagr. KZOPN., godz. 16'15 boisko Garbarni: Cracovia —Garbarnia mistrz. Ligi, godz. 16'15 boisko Makkabi: Garbarnia IV. — Makkabi IV. nagr. KZOPN., godz. 16'15 boisko Metalu: Olsza — Metal Tarnów wejście do Kl. A., godz. 16'30 boisko Korony, Wisła II. — Korona II. nagr. KZOPN.

Ogólno-Polski wyścig motocyklowy i zjazd gwiaździsty w Tarnowie pod protektoratem Romana Księcia Sanguszki.

K. S. „Strzelec" w Tarnowie w dniu 18. X. br. urządza po raz pierwszy Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty i Motocyklowy Wyścig Okrężny w zamkniętem kole Tarnowa.

Zgłoszenia do dnia 15 b. m. przyjmuje Zarząd Klubu „Strzelca" w Tarnowie ul. Krakowska 6. m. 6,

Poradnia sportowo-lekarska

Przy ul. Zwierzynieckiej 26 w Okręgowym Ośrodku W. P. w Krakowie jest bezpłatnie czynna Poradnia Sportowo-Lekarska za wyłątkiem sobót., niedziel i świąt, dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych.

Badania i porady dla pań od godz. 17 — 19 dla panów godz. 19—21.

Przypominamy, że na podstawie istniejących przepisów wszyscy zawodnicy i zawodniczki muszą poddać się badaniom, gdyż w przeciwnym razie nie będą dopuszczani do zawodów.

Zawodnicy(czki) leży to we własnym interesie.

Maratończycy na start.

W dniu dzisiejszym zostanie rozegrany w Białymstoku bieg o tytuł mistrza Polski w maratonie na przestrzeni 42 km. Do powyższego biegu zgłosili się następujący zawodnicy: Bronisław Freyer (K. S. Cracovia) zwycięzca zeszłoroczny, Grajda, Popielewski (obaj Strzelec, Białystok), Sodula, Brzeziński, Kuster (Strzelec Łódź), Gancarz II (Pogoń Lwów), Kaczmarczyk, Filc (Polonja Warszawa). Drewkowicz (P. K. S. Warszawa), Matyaszczyk (Strzelec Lublin), Nogaj, Ksiażkiewicz (Warta Poznań), Półtorak (Jagiellonja Białystok) Start o godz. 1'30 w południe ze stadjonu wojskowego.

Konferencja narciarska w Zakopanem.

Dziś o godz. 10-tej w hotelu „Bristol" w Zakopanem odbędzie się konferencja narciarska w której biorą udział delegaci klubów i stowarzyszeń narciarskich.

Z ramienia P. U. W. F. i P. W. bierze udział w tej konferencji Dr. kapitan Tadeusz Dąbrowski z Okr. Urz. z F. i P. W. D. O. P. K.

Program dzisiejszych uroczystości „Młodej Wsi".

Godz. 8 zbiórka na Placu Groble, godz. 8'15 wymarsz korowodu na Wawel. godz. 8'30 do 9'50 zbiórka młodzieży na dziedzińcu Arkadowym, gdzie odbędzie się poświęcenie sztandaru Małopolskiego Związku Młodzieży L., wbijanie gwoździ pamiątkowych, wręczenie sztandaru prezesowi Związku i ślubowanie godz. 10—11 nabożeństwo w Katedrze Wawelskiej, poczem defilada przed władzami państwowemi i związkowemi na ul. Straszewskiego (na wprost U. J.), godz. 16 „Dożynki" na Dziedzińcu Arkadowym na Wawelu, godz. 19'30 „Wieczór Pieśni i Muzyki Ludowej" w teatrze „Bagatela", godz. 19'30 „Wesele Podlwowskie" w sali Bursy Rękodzielniczej ks. Kuznowicza (Skarbowa 2).

Wznowienie sezonu

lekko-atletycznego w Krakowie.

Jak zwykle po sezonie głównym (mistrzostwa okręgu i Polski) i przerwie letniej spowodowanej wakacjami, upałami a przedewszystkiem wypoczynkiem dla zawodników. następuje dalsza serja zawodów. a to przeważnie wielobojów jak n. p. niedawno odbył się 5-ciobój, i 10-ciobój o mistrzowstwo okręgu. W niedzielę rozegrany został w Krakowie trójbój o mistrz. Polski pań z udziałem zawodniczek innych okręgów.

Największą atrakcją sezonu jesiennego będzie trójmecz trzech okręgów a mian,. Łodzi - Śląska i Krakowa, który rozegrany zostanie w niedzielę dnia 18 b.m. w naszym mieście. Reprezentacje powyższych okręgów startować będą w Krakowie poraz pierwszy w swych najlepszych składach z drużynami pań i panów. W ramach tych zawodów rozegrany zostanie mecz panów Śląsk—Kraków o puhar wędrowny, który po ostatnim zwycięstwie Krakowa znajduje się w jego posiadaniu.

Bliższe szczegóły jakoteż omuwienia szans zwycięstwa oraz składów reprezentacji podamy w dniu jutrzejszym.

Turniej piłkarski.

Z okazji istnienia 5-cio-lecia klubu ŻKS. Hagibor urządza w dniach 15, 16 i 22 bm. turniej piłki nożnej dla drużyn żydowskich z należących do K. Z. O. P. N.

Wyniki zawodów z dnia wczorajszego

Legja — Makkabi 4:1(2:1) zawody towarzyskie Legja wygrała zasłużenie dla której bramki zdobyli Czopik 1, Mytor 3. Sędzia p. Jedliński.

Czarni— Hagibor 1:1(1:0) zawody towarzyskie. Gra do przerwy przy lekiej przewadze B. klasowej drużyny Czarnych. Kilka groźnych wypadów Hagiboru zlikwidował z powodzeniem dobry bramkarz Czarnych. W 12 m. Czarni wyzyskują powodzenie z rzutu karnego. W 18 m. po przerwie Magibor ze strzału Berdyczowera wyrównuje.

Kurs Szybownictwa dla wszystkich.

Aeroklub krakowski, pozostający pod prezesurą inż. Al. Cobkowskiego, prezesa Okr. dyrekcji PKP. w Krakowie poszczycić się może pierwszorzędną organizacją, stawiającą go na czele wszystkich innych klubów. Toteż jako jedyny bodaj klub w Polsce — może on pracować normalnie i coraz bardziej się się rozwijać, czego daje coraz nowe dowody.

Obecnie urządza Aeroklub krakowski wielki kurs szybownictwa w Nowym Sączu. Kurs rozpoczyna się 18 bm. i trwać będzie 1 miesiąc. Uczestnictwo w kursie nie jest ograniczone. Opłata za cały kurs wynosi 60 zł.

Sensacja.

Po całem Krakowie głośno mówią, że wygrany mecz Cracovia — Wisła ma b. ć zweryfikowany 0:3 na korzyść Wisły. Co w tem prawdy?

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Najdroższy Kurjerku Krakowski!

Przechodząc Plantami Dietlowskiemi zauważyć można na ścieżkach pełno śmieci i gnijących odpadków. Sam byłem świadkiem, jak kilku dzieciaków wysypywało śmieci z koszów umieszczonych na plantach. Za zwrócenie im uwagi zostałem tylko przez mamusie i służące zbesztany. Również na głównych nawet ulicach zauważyć można ordynarne napisy nabazgrane kredą, lub węglem przez uliczników. Panowie dozorcy domów powinni z własnej gorliwości zatrzeć ordynarne napisy.

E. K.



Sprzeczka.

Najprędzej sprzeczka z niczego się wznieci.
Tak to między małżeństwem raz poszło o dzieci:
Mąż utrzymywał, że lubo nadobne,
Jednak do niego całkiem niepodobne;
Żona zaś powtarzała: podobne z urody
Do swego ojca jak dwie krople wody.
O cóż im chodzi? Wszystkich sprzeczką zadziwili,
Bo żona prawdę mówi, a mąż się nie myli.

Aleksander Fredro

Cierpliwa pamięć

Król Zygmunt miał ten obyczaj, że zawżdy umywając się dawał pierścienie z palców trzymać tymczasem któremukolwiek dworzaninowi. Trafiło się raz, że siadając już za stół przepomniał ich u tego, komu je był podał, a ten też nie przypomniał. W roku potem, zdejmując także pierścienie z palców przed wodą sięgnął się tenże po nie, któremu je też był przedtem dał. Król ręki umknął, mówiąc: „Wróćcie mi one pierwej, com wam był tak rok dał trzymać".

J. Kochanowski (Apoftegmata).



„Proszę cię, pożyć mi 25 groszy na tramwaj"
„Niestety, mam tylko dwuzłotówkę".
„Nie szkodzi, pożycz mi te dwa złote, pojadę taksówką"



„Dlaczego ożeniłeś się z kobietą która kuleje?"
„Ona jest bardzo bogata, a pozatem kuleje tylko wtedy, kiedy chodzi".



Magik: A także proszę mi dać na chwilę zegarek. Zrobię tak że zniknie, a za chwilę znów się zjawi.
Widz: Właśnie wczoraj skradziono mi zegarek. Teraz niech pan tak zrobi, żeby mi się wrócił.



„Czego się martwisz? Czy twoja żona zastała cię z inną kobietą?
„Coś gorszego. Inna kobieta zastała mnie właśnie z żoną.

A to ci szopa.

Racjonalne odżywianie.

Paweł Dynia poszedł w pauzie do kantyny, żeby coś przekąsić...

Befsztyk po tatarsku: mięso skrobane, na niem ornament z surowego jajka i cebuli...

„Cóż za dziwną potrawę pan pochłania" — mówi Pierożek, widząc, że Dynia je, aż mu się uszy trzęsą.

„Cóż robić"—odpowiada Paweł z westchnieniem, wypychając policzki—"lekarz zalecił mi djetę z surowizny".

Groźniejsza od lwów.

Do Kaczego Dołu przyjechał cyrk.

Biadolin idzie do pogromcy.

„Czy mogę dziś nocować w lwiej klatce?"

„O żałuję mocno, tej nocy będą tam lwy!"

„To nie szkodzi".

„Lwy są dziś po długiej podróży bardzo niespokojne„.

„Nie szkodzi".

Pogromca zaczyna doznawać zawrotu głowy. „Czy pan jest bezdomny?" — pyta.

„Nie".

„Więc dlaczego pan nie idzie na noc do domu?"

Na to Biadolin z rozpaczą: „Tam jest moja żona!!"

Ciecierski w radomskiej ziemi usłyszawszy żaka pod oknem, który wywróciwszy niebacznie słowa, tak śpiewał: Jezus Judasza przedał etc. — „Dobrze tak, powiada, bo go on też był przedtem przedał".

J. Kochanowski (Apoftegmata)



Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kra[illegible] Starowiślna 26.